Nro. 193.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 20go Listopada 1794.

Gazety CLXXXVI.

AUSTRYA.

Zdarzenia woienne.

Jenerał Artylleryi Hrabia de *Wallis* oznaymił z *Acqui* we Włoszech pod dniem 31 Października, że podług różnych doniesień, nieprzyiaciel iuż kilka woiennych okrętów ma na pogotowiu w porcie Tulon, że ich więcey ieszcze iak nay-

ſpieſzniey uzbraia dla wylądowania w Korſyce.

Dla oſadzenia tey Flotty lądowem woyſkiem, iuż kilka tyſięcy ludzi przy Tulonie zebrało ſię.

FRANCYA.

Rozpoczęty u Sądu rewolucyinego proceſs deputacyi rewolucyiney w *Nantes*, tudzież ſprawa dotąd ieſzcze w areſzcze zoſtaiących 71. deputowanych ściągaią teraz całą uwagę publiczności na ſiebie, a nawet ſamą Konwencyę i zdaią ſię nieſpokoynością nabawiać; ta bowiem utaić przed ſobą nie może: iak wiele obie te okoliczności czynią wrażenia w publiczną opinię. Okrucieńſtwa popełnione w *Nantes* imieniem *wolności i równości* (od tych albowiem ſłów zaczynały ſię wſzyſtkie zabóycze roſkazy deputacyi rewolucyiney) naydokładniey ſtanowią u wielu wartość Rządu, pod którym takowe plenipotencye mogły bydź wydane, tak długi zaś areſzt 71. Reprezentantów Narodu głoſzącego ſię, za niepodległy, zdaie ſię dowodzić, że Naród w oſobie ſwoich deputowanych nie ma rękoymiów wolności w opiniach. Bardzo

źle

źle by było, ieżeliby Konwencya o wszystkich tych bezprawiach nie wiedziała, które się działy po deputacyach, a daleko gorzey ieszcze, ieżeliby wiedząc o nich, znaydowała się była w konieczności milczenia. Wszystkie te wnioski są bardzo nieprzyiaiące Konwencyi. Z tych powodów deputacye zwlekaią ieszcze dotąd relacye o pomienionych dwóch okolicznościach, lubo termin od Konwencyi wyznaczony, iuż upłynął.

Ponieważ zaś prawie wszystkie okrucieństwa w Nantes za rozkazem Reprezentanta ludu *Carrier* popełnione były, idzie zatem, że ten pod sąd rewolucyiny będzie musiał nayprzód bydź oddany. Do tego potrzebny iest dekret Konwencyi, i ten nastąpić nie może, chyba po uczynioney relacyi od deputacyów. Oczekuią iey zatem z niecierpliwością.

Na Sessyi dnia 20. Października Tallien podał proiekt w tey mierze, ażeby była wyznaczona Kommissya, któraby swoy rapport uczyniła, ile razy by szło o oskarżenie deputowanego. Gdy przytém Tallien różne uczynił zarzuty deputacyi bezpieczeństwa, obstawał za nią *Goupilleau*, i upewnił, że deputacya nowe odebrała dowody, i że tym interessem mocno się zatrudnia, ale że żąda, aże-

ażeby iey przydano deputacyę ocalenia i prawodawſtwa; po długiey i żwawey ſprzeczce proiekt Pana Goupilleau zoſtał dekretowany.

Potym dekrecie była mowa o deputowanych w areſzcie zoſtaiących. Jeden członek mòwił z naywiękſzą gorliwością na ich obronę twierdząc, że iedynie dla tego zoſtali areſztowani, że chcieli mówić prawdę, i żądał aby natychmiaſt na wolność wypuſzczeni byli. *Merlin* mocno temu ſię ſprzeciwiał i zaklinał Konwencyę; żeby ſię z Rezolucyą ſwoią nie kwapiła, żeby ſię nad tą ſprawą gruntownie zaſtanowiła, i czekała na relacyę deputacyów, które ſię tém zatrudniaią. Narzekano też i na to, że proteſtacya, dla którey rzeczeni deputowani zoſtali areſztowani, i którą do Druku kazano podać, do tych czas ieſzcze nie wyſzła. *Le Cointre* mówił; że ſię ona nie znayduie w Archiwach Deputacyi Ocalenia. *Amar* deklarował, że ta proteſtacya, wraz z innemi papierami, iako dokumenta dowodne, oddana była Sądowi rewolucyinemu, w którego Archiwach zapewne ſię znaydzie. Zalecono zatém Sekretarzowi Sądu, aby wzmiankowaną proteſtacyę w przeciągu 24. godzin wydał deputacyi ocalenia, która ią zaraz

ma

ma do druku podać, i nieodwłocznie względem niey uczynić relacyę.

Ta fama fprawa zatrudniała Konwencyę nie mal pod czas całey Seffyi 22. Października, gdzie *Penieres* znowu domagał fię o to, żeby poniewaz relacya ieſzcze nie przyfzła, ci 71. arefztowani tym czafem na wolność wypufzczeni i znowu do zgromadzenia przyięci byli, i żeby relacya w przeciągu 4. dni uczyniona była. Ten proiekt od iednych approbowany, u drugich fprawił fzemranie.

Merlin oznaymił: że ta proteftacya fię znalazła: i teraz właśnie fię drukuie, ale powtórnie nalegał, aby do żadney w tey mierze nieprzyftąpieno decyzyi, póki relacya od deputacyów nie będzie uczyniona. *Thuriot* użalał fię na to, że teraz chcą fądzić Rewolucyą dodaiąc, że gdyby nie dzień 31. Maią (na którym część członków Konwencyi arefztowana zoftała) Rzeczpofpolita byłaby zginęła. „ Jakże to, mówił daley, mamyż znowu ftanąć obok tych ludzi, którzy wolnością pogardzali, dla czegoż fię mamy fpiefzyć z przyięciem do grona nafzego ofoby, które uftawicznie były przeciwne tym, którzy prawdziwych zafad,

Re-

Republikantſkich bronili? Ci, którzy w tym momencie radzą do tak nieuważnego kroku, nie byli zapewnie z liczby tych co na śmierć Króla wotowali „ Na te ſłowa powſtał hałas powſzechny, iedna część członków groziła drugiey ſłowawi i ieſtami, i ze wſzech ſtron czyniono ſobie na wzaiem nayuſzczypliwſze obelgi. Na koniec dał ſię ſłyſzeć odgłos: *Niech żyie Rzeczpoſpolita*, po czém powoli ſpokoyność naſtąpiła, i *Thuriot* mówił daley przeciwko uwięzionym członkom i ich wypuſzczeniu na wolność, domagaiąc ſię, aby względem nich oczekiwano relacyi od deputacyów.

Z tych ſprzeczek, które ieſzcze przez długi czas i z wielką żywością kontynuowano, okazało ſię, że nawet Anti-Jakobini na dwie partye podzieleni ſą, których iedna obawia ſię, aby nawet zuchwałe oſądzenie Króla nie podpadało nowemu roſtrząſaniu, druga zaś, do którey należą ci, którzy nie na śmierć Króla, ale na appellacyą do ludu wotowali, albo ci, którzy dopiero od 15. lub 18. mieſięcy do Konwencyi przyſzli Ta oſtatnia partya zdaie ſię mieć chęć do roſtrząſania różnych epoch Rewolucyi.

Ta-

Talien, mówił mocno przeciwko tym zamiaróm, uczynił się Panegirystą dnia 31. Maja, i oskarżał Cambona, że wystawił ten dzień pod widokiem niepomyślnym. Ten usprawiedliwiał się. Mówił, że w prawdzie ten dzien, z Kabał swóy wziął skutek, ale że iego zamiary przez approbacyą ludu upoważnione zostały, przytaczał do tego niektóre obiaśnienia względem skrytych schadzek w *Charenton Dantona*, *Robespierra i Pache*, i o ich zamyśle ogłoszenia Delfina Królém, o czém i drudzy więcey, lub mniey rozprawiali, atoli większość głosów na to się zgodziła, że dzień 31. Maia był potrzebnym i zbawiennym dla Rzeczypospolitey.

Rzeczona protestacya z druku iuż wyszła, 75. deputowanych ią podpisało, którzy wszystcy na więzienie byli dekretowani. Tenże sam los spotkał także 32. innych, przy których znaleziono kopie owey protestacyi. Więc ogółem 107. deputowanych zostało aresztowanych, z których część od guillotyny zginęła, część ich umknęła, liczba zaś pozostałych ieszcze wynosi 71.

Człon-

Czlonki deputacyi rewolucyiney z Nantes iuż poprzyznawali ſię po większey części do ohydnych uczynków, o które ich oſkarżono; ale wſzyſtcy uſiłuią tém ſię wymawiać, że tylko byli narzędziami rozkazów *Carriera.* Wydali także przeciwko niemu bardzo mocną deklaracyę. Dotąd iednak *Carrier* ieſzcze nie oddany pod ſąd Rewolucyiny, co nie mało zaſtanawia całą publiczność. Zdaie ſię, że ſię obawiaią, żeby w ſwoim uſprawiedliwieniu ſię odwołał ſię do wyżſzych rozkazów od deputacyi ocalenia ſobie przyſłanych, i żeby taż deputacya nie zwaliła całey winy na ſamą Konwencyę, która te śrzodki approbowała.

Na Seſſyi dnia 23 Października czytał *Merlin* niektóre rapporta od woyſk, w których donoſzą o wzięciu fortecy Hollenderſkiey *Stephenswert*, opanowaniu *Trarbach i Kreuzenach*, o akcyach pod *Franckenthal* i o przyſtąpieniu woyſk Francuzkich pod *Koblenz* i pod *Moguncye.* Woyſka Renu i Mozelli dnia 1. Października złączyły ſię pod Lauterecken.